

## XII Barbórkowa Drama Teatralna

# NA „AUDIENCJI” U HAVELA czyli mocny akcent na zakończenie

Nie zdarzy się pewnie, by jakikolwiek jeszcze spektakl tak idealnie współgrał z czasem: oto kandydat na prezydenta Czechosłowacji Vaclav Havel wyznacza dziś transbrzeżanom pierwszą audiencję „Audiencją”...

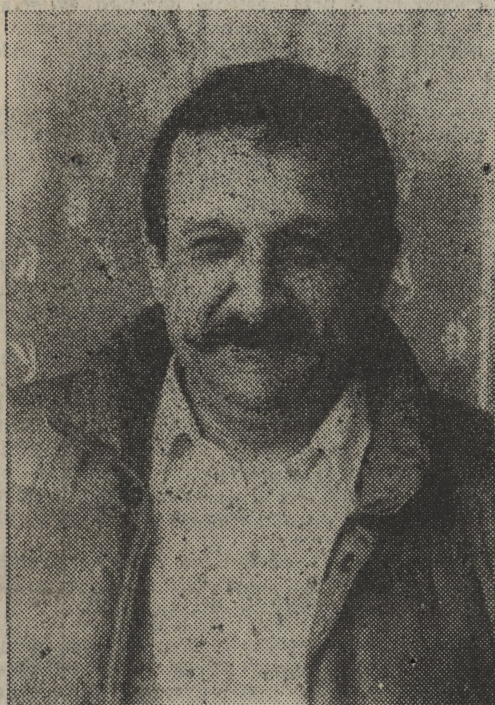
Żeby było bardziej skomplikowanie i politycznie: tę polską prapremierę, która odbyła się w warszawskim Teatrze Powszechnym w 1981 roku przerwał stan wojenny. Odbyła się ona zresztą w sposób nie całkiem oficjalny: brak było zapowiedzi prasowych, afiszów, programów, a potem recenzji; po jedenastu spektaklach „Audiencja”, „Protest” i „Vennisaż” — trzy jednoaktówki zeszyły ze sceny, by wrócić dopiero po ośmiu latach. Na ten powrót mocno tymczasem pracowała rzeczywistość. Gdy spektakl wznowiono w lutym 1989 — Havela, sygnatariusza Karty 77 akurat aresztowano pod zarzutem kierowania lutową manifestacją na Placu Vaclava i skazano na karę więzienia; gdy grają go aktorzy w Tarnobrzegu Havel prowadzi kampanię wyborczą w blaskach jupiterów telewizji całego świata...

W „Audiencji” natomiast dwaj protagoniści toczą dialog — groteskę nowomowy, gdzie pycha walczy ze skromnością, strach z odwagą, kłamstwo z prawdą. Toczą go na zapleczu prowincjonalnego browaru wśród butelek i kufla z piwem; szef Browarnik — chłop równiacha, którego gra Kazimierz Kaczor i Waniek — pisarz, który tu znalazł chwilowe zajęcie — Mariusz Benoit. Asceetyczna surowość zapisu tego dialogu, kończącego się pytaniem o godność ludzką, stawia Havela w rzędzie dramaturgów — dokumentalistów swojej epoki.

W „Proteście” — drugiej jednoaktówce zobaczymy ponownie Mariusza Benoit i Wacława Kowalskiego.

Sztukę reżyserował Feliks Falk.

I w ten sposób kończy się mocnym akcentem XII Barbórkowa Drama Teatralna w Tarnobrzegu.



Na zdjęciu Kazimierz Kaczor jako Browarnik w „Audiencji” Havela.

Fot. ROBERT PAWŁOWSKI

Uczestniczyło w niej kilka znakomitych teatrów — „Ateneum”, „Dramatyczny”, „Powszechny”, „Rampa”, „Kwadrat” i „Komedia” — z Warszawy oraz Teatr im. Jarczaka z Łodzi i „Teatr Stu” z Krakowa. Przewinęło się kilkudziesięciu aktorów o znanych nazwiskach, tworząc w niektórych spektaklach znakomite kreacje, paru wybitnych reżyserów i repertuar nader różnorodny, jeśli brać pod uwagę całość wielkiej imprezy, czyli Dramę Dużą i Małą, choć układał się on jakby dwupasmowo: w ciąg zabawnej komedii albo też w propozycje teatru politycznie zaangażowanego.

Porównań więc robić nawet nie wypada — trzeba natomiast oddać honory domowi, czyli organizatorom imprezy, że nie szczędzili starań, by ściągnąć do Tarnobrzega wszystko co najlepsze albo przynajmniej wszystko o czym głośno w teatrze polskim ostatnich lat.

I w ten sposób na dwóch scenach w ciągu jednego miesiąca odbyło się około pół setki przedstawień siedemnastu spektakli dla około dwudziestu tysięcy widzów.

Ile ich będzie w przyszłym roku, skoro Barbórkowa Drama Teatralna z wiekiem ogromnieje i przyciąga widza coraz atrakcyjniejszą ofertą teatralną? Sprawdzimy dokładnie za rok, w okolicach Barbórkowego święta.

KRYSTYNA SWIERCZEWSKA